



TYGODNIK SALWATORSKI

2.08.2015 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 31 (1076) ● Rok 22

ROK 2015 ROKIEM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II



ZANIM PADŁEŚ, JESZCZE ZIEMIĘ
PRZEŻEGNAŁEŚ RĘKĄ.
CZY TO BYŁA KULA, SYNKU,
CZY TO SERCE PEKŁO?

K. K. BACZYŃSKI

W numerze:

• Godzina W • O Powstaniu Warszawskim z różnych stron • Góra Tabor •

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nacz.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Barbara i Andrzej Skrzyński

Stale współpracują:

ks. Krzysztof Biros,
Felicja Niedzielska, Łukasz Strutyński,
Magdalena Łasak-Strutyńska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

Tygodnik można zaprenumerować

w zakrystii kościoła ŚS. Norbertanek.

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88

www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Krzysztof[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Ryszard[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne
niedziela	ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - 2. i 4. niedziela miesiąca - od maja do października, a
od listopada do kwietnia w każdą niedzielę.

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - od maja do października - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - od Wielkanocy do Wszystkich Świętych

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Na początku...

Drodzy czytelnicy Tygodnika!

Ten numer Tygodnika prawie w całości poświęcony jest kolejnej rocznicy Powstania Warszawskiego. W ten sposób spłacamy choćby małą część naszego długu za walkę i poświęcenie powstańców Warszawy.

Jest lato, są wakacje, a ja znowu chcę pisać o samotności. Wiem, już o tym pisałam, ale wracam do tego tematu z określonego powodu. Niedawno zmarł jeden z mieszkańców Salwatora. Według mnie, zmarł z samotności. Kiedyś był przedsiębiorcą, a potem stał się człowiekiem samotnym i pewnego dnia postanowił zakończyć swoje życie. Widywałam tego człowieka prawie codziennie, mijaliśmy się na ulicy. Zastanawiam się, dlaczego tak się stało? Czy można było mu pomóc? Jak znaleźć sposób na zapobieganie takim zdarzeniom? Te pytania zadaję przede wszystkim sobie, ale i was, drodzy czytelnicy pytam, czy możemy coś zrobić? Czy wokół nas są ludzie potrzebujący tylko rozmowy z drugim człowiekiem? Jak do nich dotrzeć? Czekam na informacje o tych, którzy są samotni, ale także tych, którzy widzą ich wokół siebie. Może wspólnie znajdziemy rozwiązanie?

Sierpień to miesiąc tradycyjnie kojarzony z abstynencją i okresem, w którym w szczególny sposób zwracamy uwagę na problem uzależnienia od alkoholu. W ubiegłym roku, na łamach Tygodnika, poruszał ten problem pan Feliks Stalony – Dobrzański. Pisał, między innymi: „Kościół w sprawie picia ma tylko narzędzie wskazania aspektów... tego zachowania: picia alkoholu. Państwo ma w ręku wpływ na rynek obrotu alkoholem ... a także nacisk medialny na zmniejszenie tolerancji społecznej na zjawisko picia alkoholu.” Czyż można się z tym nie zgodzić? Te przelewające się przez ekrany telewizorów i strony czasopism reklamy piwa, z których wypływa jeden wniosek „piwo = szczęście”! Producenci piwa znaleźli sposób na jego reklamę – sponsorują imprezy sportowe, co pozwala na promowanie napoju w czasie największej oglądalności. I kolejny paradoks – alarmujące statystyki o piciu dzieci i młodzieży, a reklamy biegają dalej. Wiem, sprzedaż alkoholu dostarcza dochodów do skarbu państwa, ale ile kosztują nas skutki nadużywania? Obecny na jednym ze spotkań z seniorami radny, na pytanie dlaczego powstają wciąż nowe punkty sprzedaży, odpowiedział, że to bardzo trudna sprawa, bo starający się o koncesję znajdują 1000 sposobów na ominięcie przepisów prawnych. Uważam, że tak nie może być. My, jako wspólnota, powinniśmy wspomagać Kościół w jego działaniach w tej sprawie. Trzeba znaleźć sposoby. Będę chciała wrócić do problemu po wakacjach.

A właśnie – upłynął już jeden miesiąc wakacji. W imieniu redakcji Tygodnika zwracam się z prośbą – piszcie do nas o tym, jak spędziliście wakacje, najbardziej interesują nas przeżycia duchowe, świątynie, które odwiedziliście. Szczególnie prosimy o to dzieci i młodzież. Opublikujemy wasze opisy, rysunki, fotografie. Mam nadzieję, że nie zabraknie nam materiałów do druku.

Redaktor prowadząca
Barbara Skrzyńska

GODZINA W

31 lipca 1944 r. gen. Tadeusz Bór-Komorowski polecił płk Antoniemu Chruścielowi (ps. *Monter*) wydać rozkaz rozpoczęcia akcji zbrojnej 1 sierpnia 1944 roku. Rozkaz ten brzmiał następująco:

„ALARM - do rąk własnych! Dnia 31.7. g. 19. Nakazuję W dnia 1.8. g. 17.00. Adres m. p. Okręgu: Jasna 22 m.20, czynny od godziny „W”. Otrzymanie rozkazu natychmiast kwitować. (-) „X”/1/

1 - go sierpnia 1944 r. gen. Bór - Komorowski pisał: „Żołnierze Stolicy! Wydałem dziś upragniony przez was rozkaz do jawnej walki z odwiecznym wrogiem Polski, najeżdżcą niemieckim. Po pięciu blisko latach nieprzerwanej i twardej walki prowadzonej w podziemiach konspiracji stajecie dziś z bronią w ręku, by Ojczyźnie przywrócić Wolność i wymierzyć zbrodniarzom niemieckim przykłądną karę za terror i zbrodnie dokonane na ziemiach polskich. Bór, Dowódca Armii Krajowej Warszawa, 1 sierpnia 1944”/2/. Powstanie rozpoczęło się. Jego początek tak opisał „Edward”/3/:

Sierpień

Sierpień dziś w mieście rozgorzał,
Na piętrach, dachach, w piwnicach,
Promienny i krwawy jak zorza,
Radością pogonił w ulicach.
Wśród domów okrzykiem - jak surmą,
W zaułkach seriami - jak śmiercią.
Tysiące ruszyły do szturmu
W zwycięstwo. Sierpniowe zwycięstwo.
W czerwieni i bieli zuchwałej
Proporców, opasek na rękach,
Nie zważa na ognia nawałę
Szalona, junacka potęga.
A sierpień zachodem nam świeci,
Zachodem co w łunach goreje.
Warszawa rzuciła swe dzieci
Po jutro wolnego nadzieję.

Płyną dni, z których każdy jest cięższy od poprzedniego, choć wydaje się to niemożliwe. Brakuje broni, amunicji, żywności, lekarstw. Kurczą się tereny zajęte przez powstańców. Zbliża się koniec.

„Zgodnie z tą umową (o kapitulacji - red.) 2 października wieczorem - w 63-im dniu walki - padły ostatnie strzały. Nazajutrz - 3 października - Bór-Komorowski w rozkazie do żołnierzy, dziękował im za „znakomitą, najcięższym warunkom nie ulegającą postawę bojową”, poległym oddawał „hołd należny ich męce i ofierze”, ludności składał wyrazy „podziwu i wdzięczności”... „Dwumiesięczna walka nasza w Warszawie” - pisał - jest „pełnym grozy”, ale „głębokim dowodem ponad wszystko mocniejszego dążenia naszego do wolności”... „Waleczność Warszawy jest podziwiana przez świat cały”... „I jakkolwiek nie udało się nam uzyskać militarnego nad wrogiem zwycięstwa, bo ogólny rozwój wypadków wojennych na naszych ziemiach nie układał się w ciągu tych dwóch miesięcy dla naszej walki pomyślnie, to jednak te dwa miesiące boju o każdą piędź ulicy i muru

Warszawy dokonały swego zadania politycznego i ideowego. Walka nasza zaważyła na losach naszego narodu, bo jest bezprzykładnie ofiarnym wkładem żołnierskiego męstwa i poświęcenia w obronie naszej niepodległości” . /1/*[(326) Nazajutrz, 4. X., w depeszy „ostatniej z wolnej stopy” dawał wyraz swej „najgłębszej czci” dla Prezydenta Raczkiewicza i składał mu, jako „sternikowi Rzplitej” życzenia „osiągnięcia dla Ojczyzny wolności, wielkości i szczęścia”. Prez. Raczkiewicz w przemówieniu radiowym 3. X. stwierdzał, że „bohatera Warszawa” padła po „straszliwej, nierównej walce” w chwili, gdy sytuacja na „wszystkich polach bitewnych Europy zwiastuje niedaleką „już klęskę Niemiec” ... „Tragizmu tego faktu nic już nie zdoła złagodzić”; ale „w obliczu tego nieszczęścia” podkreślał: „W blasku zgłiszcz heroicznego miasta każdy, kto chce patrzeć, dojrzeć musi tę wielką prawdę: nie ma ceny, której nie bylibyśmy gotowi zapłacić za wolność i niepodległość” ... Mikołajczyk w Radzie Narodowej 6. X. mówił, że powstanie mimo klęski jest „zwycięstwem słuszności naszych praw i tej jednej naczelnej prawdy, że nie ma ceny, której by Polacy nie zapłacili za wolność i niepodległość” ... „Padła Stolica, lecz nie ustała walka” ... „padła jedna z fortec, lecz zostały inne” ... „Istnieje nadal podziemna Polska ... kierująca pragnieniami i dążeniami narodu” ... walka z Niemcami istnieć będzie „dopóki Polska w całej okazałości otoczona aureolą bohaterstwa, cierpień i poświęcenia Warszawy nie powstanie prawdziwie suwerenna, wolna i niepodległa” ...] /1/

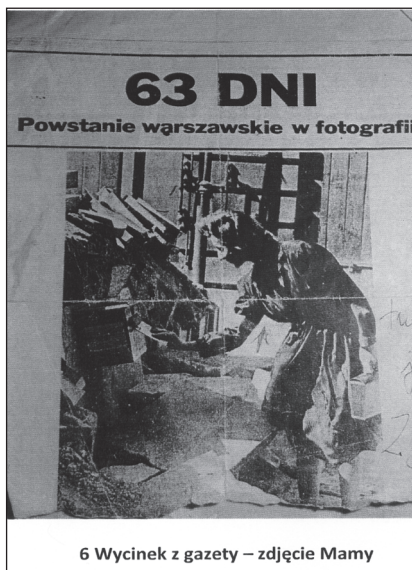
„I taka oto była ostatnia radiowa wiadomość z Warszawy. Ktoś drążącym głosem mówił: „Potraktowano nas gorzej niż sprzymierzeńców Hitlera: Italię, Rumunię, Finlandię. Niech Bóg sprawiedliwy oceni straszliwą krzywdę, jaka Naród Polski spotyka i niech wymierzy słuszną karę jej sprawcom. Bohaterami są żołnierze, których jedyną bronią przeciw czołgom, samolotom i działom były pistolety i butelki z benzyną. Bohaterami są kobiety, które pod kulami opatrywały rannych i przenosiły meldunki, które w zawałonych przez bomby lub pociski piwnicach gotowały posiłki, karmiły dzieci i dorosłych i wśród ginących ludzi zachowywały pogodę i spokój. Bohaterami są dzieci, które bawiły się spokojnie na dymiących gruzach i w piwnicach. Bohaterami jest lud Warszawy. I nieśmiertelny jest naród, którego stać na takie powszechne bohaterstwo. Bo ci, którzy umarli, już zwyciężyli, a ci, którzy żyją - walczyć będą dalej, zwyciężą i dadzą ponowne świadectwo prawdzie, że Polska żyje, gdy żyją Polacy.”/4/.

Historycy i politycy ciągle dywagują, czy powstanie było potrzebne czy nie. Powstanie BYŁO! Powstańcom należy się szacunek i pamięć.

Opr. B. Skrzyńska

1. Władysław Pobóg - Malinowski Najnowsza Historia Polityczna Polski 1864 - 1945 tom trzeci, Londyn 1986;
2. www.powstanie.pl;
3. Edward Eugeniusz Chudziński „Edward” - Sierpień
4. Stanisław Mikołajczyk - Polska Zgwałcona.

Wspomnienie o Tych, którzy walczyli o wolną Polskę



6 Wycinek z gazety – zdjęcie Mamy

„Mimoza” to pseudonim mojej Mamy śp. Zdzisławy Gniewek z domu Bis, który otrzymała w dniu 24. 07. 1944 r. po zaprzysiężeniu jej jako żołnierza Armii Krajowej i wręczeniu legitymacji Armii Krajowej – Okręg Warszawski o numerze 7622 oraz stopnia wojskowego - strzelec.

Urodzona w Krakowie Podgórzu w parafii pod wezwaniem św. Józefa Robotnika w dniu 30. 09. 1922 roku w rodzinie katolickiej.

W czasie okupacji niemieckiej, gdy Niemcy tworzyli getto dla Żydów na terenie Podgórze Mama Zdzisława w roku 1941 przeprowadziła się z rodzicami Bronisławą i Antonim na krakowski Kazimierz. Zamieszkała przy ulicy Paulińskiej 20, w mieszkaniu przydzielonym przez okupanta mojemu dziadkowi Antoniemu jako czynnemu pracownikowi Polskich Kolei Państwowych.

Zdzisława, najmłodsza z sześciorga rodzeństwa, przebywała z rodzicami w Krakowie do roku 1942. Gdy dowiedziała się, że jest wyznaczona do wywózki na roboty do Niemiec, wyjechała do siostry Heleny do Warszawy. Dzięki znajomościom siostry podjęła pracę w zakładach „Philips Werke A.G”, które reklamowały (*pracownicy nie podlegali wywózkom - red.*) młodych od wywózki na przymusowe roboty.

W trakcie pracy Zdzisława została wprowadzona przez siostrę Helenę w grono osób z „podziemia” i podjęła w nim pracę konspiracyjną.

W pierwszych dniach powstania otrzymała przydział pracy związanej z umun-

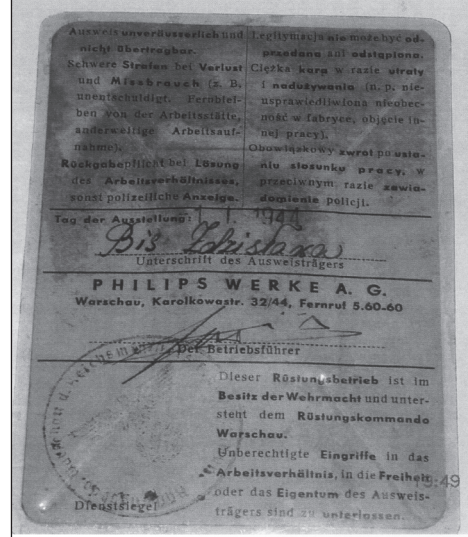
duowaniem powstańców. Swoje mieszkanie warszawskie oddała na powstańczy punkt sanitarny.

Podczas walk powstańczych wykonywała zadania łączniczki pod pseudonimem „Mimoza”.

Bohaterowie tamtych czasów bardzo oszczędnie dzielili się wspomnieniami i własnymi przeżyciami z młodym pokoleniem. Wspominając swoje dzieciństwo wiem, że trzeba było odpowiedniej chwili i nastroju, by Mama uwolniła wspomnienia o rodzicach, dzieciństwie, rodzeństwie, o udziale w Powstaniu Warszawskim. Jednak jako dorastająca synowie dumni z Mamy, żołnierza AK chcieliśmy zasłuchiwać się w Jej wspomnieniach o przeprowadzaniu ludzi kanałami, bombardowaniach, leżących tu i tam trupach, o dzieleniu się kromką chleba i kroplami wody, o umieraniu dzieci w ramionach matek i wielu przeżyciach tego czasu.

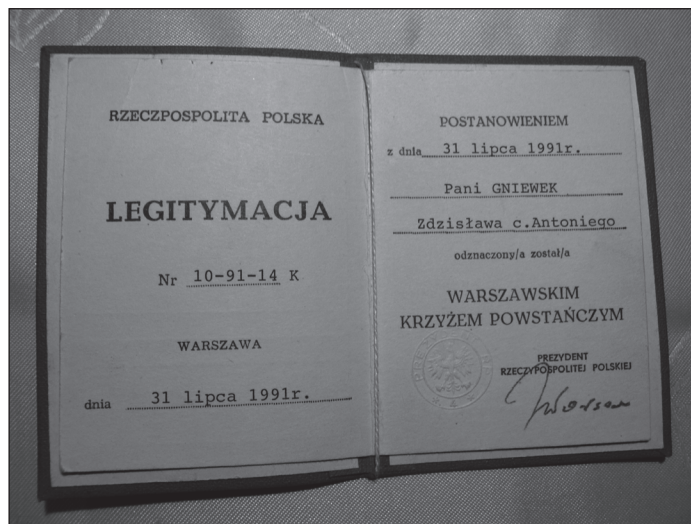
Do lat siedemdziesiątych, jako dzieci, mieliśmy zabronione przyznawanie się do Cioci Stanisławy siostry Mamy mieszkającej w Kanadzie z powodu panującego systemu komunistycznego i związanych z tym konsekwencji.

Bogu dzięki dane było Mamie przeżyć piekło 63 dni powstania. Jednak oprócz wielu żołnierzy, kolegów, koleżanek i przyjaciół którzy polegli w obronie Ojczyzny (kwiat mło-



dzieży), straciła siostrę Helunię, żołnierza AK, pseudonim „Wisłowska Halina”, która zginęła w drugim dniu Powstania podczas bombardowania „Gazowni”. Pochowana została na cmentarzu na Bródnie w Warszawie.

Po upadku Powstania „Mimoza” jako żołnierz została z wieloma innymi dnia 03. 10. 1944 roku odprawiona do obozu jenieckiego najpierw do Fallingbomel – stalag XI B numer obozowy 141647 (od X – XI 1944), a następnie do obozu Bergen Belsen (od XI do połowy XII 1944). Wspominała Mama, że pracując w kuchni przemyciała żywność umierającym z głodu żołnierzom radzieckim. Kolejnym był obóz Oberlangen – Stalag VI C koło Holandii (od połowy grudnia do wyzwolenia), który został wyzwolony przez Dywizję generała Maczka 12 kwietnia 1945 roku.



Konsekwencją oswobodzenia jeńców był wyjazd do Westrahauderfehn na placówkę organizowania obozu przejściowego dla wywiezionych na roboty do Niemiec.

Trzeciego lipca 1946 roku Mama wróciła do Polski, wróciła do rodziców, do Krakowa.

Ile może człowiek przeżyć rozpacz i pokonać trudu jeśli jest Mu dane wsparcie z Nieba. Najmłodsza z sześciorga rodzeństwa, dzięki Łasce Bożej przeżyła śmierć szesnastoletniej siostry Wandy, siostry Heleny, rodziców Antoniego i Bronisławy, siostry Stanisławy aresztowanej przez Niemców i uwięzionej w więzieniu na Montelupich, jako więźniarka polityczna, przetransportowanej następnie do obozu koncentracyjnego w Ravensbruck. Ostatniego z rodzeństwa pochowała Mama brata Tadeusza, żołnierza AK ps. „Hilary”, który brał udział w tajnym nauczaniu oraz w partyzantce na Rzeszowszczyźnie. Wyrwał się z tak zwanego „kotła”, który urządzili Niemcy w jego mieszkaniu. Gdy „kocioł” nie powiódł się aresztowali siostrę Stanisławę. Kochana Mama – Mamusia dzielna, pochowała Tatę Władysława, męża swego zmarłego 10 grudnia 1993 roku oraz tylu członków rodziny.

Nie sposób znieść człowiekowi w życiu tylu tragedii i wylać tylu łez bez zaufania Panu Bogu i Maryi.

Mimo tych przeżyć doczekała 90 urodzin, tortu i wielu gości.

Działania Taty Władysława i brata Leszka sprawiły, że Mama zaczęła starać się o uprawnienia kombatanckie. Trud ten poskutkował. Prezydent Lech Wałęsa decyzją z dnia 31. 07. 1991 roku nadał Zdzisławie Warszawski Krzyż Powstańczy, a decyzją z dnia 01. 06. 1994 roku - Krzyż Armii Krajowej.

Dzięki dalszym staraniom Mamy i interwencji brata Leszka w ministerstwie poczynania te dały pozytywny efekt. 30 listopada 1998 roku Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przyznał Mamie uprawnienia kombatanckie.

Następnie w roku 2007 mianowanie przez: „Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej” Prezydent Rzeczypospolitej mianował nie będącego w czynnej służbie wojskowej szeregowego Gniewek Zdzisława c. Antoniego r. 1922 na stopień **podporucznika Wojska Polskiego** z dniem 18. 05. 2007 roku podpisał Szef płk dypl. Bolesław Wiss, Kraków 31. 05. 2007rok.” (powyższe zaczerpnięto z dokumentu mianowania).

Podporucznik Zdzisława Gniewek, członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Małopolska w Krakowie, odeszła na wieczną wartę 19 października 2012 roku w otoczeniu synów Kazimierza, Zbigniewa, Leszka z Rodzinami, Wnucząt i Prawnucząt oraz najbliższej rodziny.

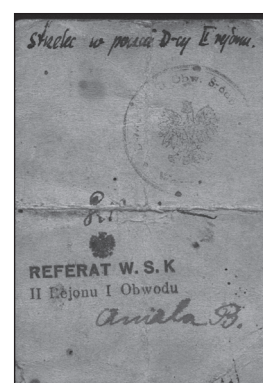
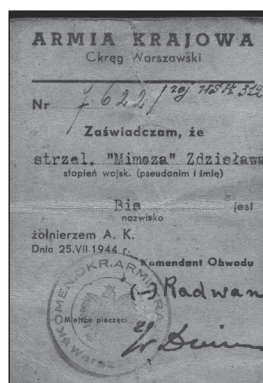
Pochowana z honorami wojskowymi przy udziale Kompanii Honorowej Wojska Polskiego, ks. kapelana z kościoła wojskowego p.w. św. Agnieszki w Krakowie i ojców Paulinów ze Skałki oraz parafii św. Katarzyny. Spoczywa na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Jej dobroć, blask błękitnych oczu i dobrotliwe spojrzenie, uśmiech oraz ciepło spracowanych matczynych rąk noszę w mej pamięci i sercu. W uszach nadal słyszę Jej głos: „cieszę się, że przyszedłeś, idź już do żony bo Ona czeka na ciebie”.

Dziękuję Ci Kochana Matko, że walczyłaś o wolną Polskę dla nas i następnych pokoleń. Dzięki Ci, że wychowałaś nas w wierze i miłości do Boga, do Polski i Bliźniego. Dzięki Ci za to, że nie wstydę się nosić sztandaru na, którym widnieje Godło Polski i hasło BÓG, HONOR, OJCZYŻNA. Dziękuję Opatrzności, że dał mi nacieszyć się w moim życiu Tobą Kochana Matko, moja „Mimozo”, żołnierzu AK, mój podporuczniku Wojska Polskiego delikatny kwiecie, a jakże dzielna, odważna, kochająca i mądra. Do spotkania w Domu Ojca.

Syn Kazimierz

Kraków sierpień 1944 - 2015



WOKÓŁ ROCZNICY 1. SIERPNIA

Pamięć o rocznicach to bardzo ważny element polityki historycznej. Bodaj najważniejsze z narzędzi przekładania wiedzy specjalistów historyków na poglądy całych społeczeństw. Tu już nie obowiązują metody i etyka badawcza, ale zachodzi próba osiągnięcia jak najszybciej i przy pomocy dostępnych środków określonych celów. Jest to pole, na którym propagandziści moderują nastroje społeczne.

Trzeba przyznać, że pozostajemy w tyle za wieloma naszymi partnerami politycznymi. Niemcy, Rosjanie, Amerykanie, Żydzi, Węgrzy, Litwini czy Ukraińcy poświęcają wiele uwagi na osiągnięciu określonych celów. Dla przykładu:

- od pewnego czasu Niemcy zrzucają z siebie odpowiedzialność za wojny światowe, a nawet próbują właśnie nas „umaczać” w te winy (np. bezczelnie w serialu „Nasze matki, nasi ojcowie”)

- Rosjanie pracują usilnie nad konsolidacją uczuć nacjonalistycznych wokół kremlowskiego przywództwa (np. film „1612” i seria filmów wojennych starych i nowych)

- Litwini próbują zrzucić z siebie to, co zawdzięczają Polakom (np. deprecjacja chrztu z 1386 roku)

- Węgrzy odbudowują pamięć o swej wielkości terytorialnej w granicach Korony św. Stefana,

- Ukraińcy budują tożsamość narodową na powstaniach kozackich i banderowcach

- Amerykanie przedstawiają swoje interwencje hegemunistyczne jako reagowanie na łamanie praw człowieka

- Żydzi, nie rezygnując ze statusu najbardziej pokrzywdzonych podczas II wojny światowej, mentalność młodych pokoleń budują w oparciu o charakterystyczne słowa przysięgi wojskowej „Masada się nie powtórzy”.

W tym kontekście wydaje się, że Polska nie przykładając dość uwagi do ogłoszenia światu swoich racji historycznych, a co najwyżej koncentruje się na prostowaniu kłamstw historycznych, które coraz częściej na świecie mają antypolskie oblicze. Szkoda, bo obiektywnie rzecz biorąc, mamy bodaj najwięcej postaci i sytuacji z dziejów Polski, które można przełożyć na książkowe i filmowe bestsellery.

Musimy przypominać światu, że Włódkowic, Kopernik, Skłodowska, Modrzejewski, Pilecki, Maczek to Polacy... Musimy informować, jak powstała czterechsetletnia unia środkowoeuropejska, która zrodziła się w umysłach małopolskich polityków pod koniec XIV wieku, jak funkcjonowała najstarsza czyli polska demokracja szlachecka w Europie, jak wyglądało cywilizowanie wschodnich kresów – i to wszystko przy minimalnych środkach nacisku... Musimy oddać historyczną sprawiedliwość wojsku, które ocaliło nie tylko w 1683 roku Europę przed islamizacją, w 1920 roku przed komunizmem, a w 1939 roku stało jako pierwsze na świecie opór dwóm najgorszym ustrojom, jakie zaistniały w historii, wraz z ludnością cywilną to samo wojsko stworzyło najlepsze podziemie (które nota bene uratowało najwięcej Żydów w Europie) i jako jedyne walczyło z karabinem w rękę ze stalinizmem do

końca... Musimy pokazać światu, że mieliśmy sprawniejszych agentów niż ktokolwiek na świecie. Realnych agentów, a nie filmowych.

Tymczasem wszyscy naokoło szczytą się filmowymi postaciami w rodzaju Jamesa Bonda, a nasz Jerzy Sosnowski, Jerzy Iwanow-Szajniewicz, Szczesny Chojnacki, Leon Bortnowski, Mieczysław Słowikowski, Witold Pilecki, Jan Nowak-Jeziorański i setki Cichociemnych to bohaterowie z krwi i kości. Ich życiorysy to gotowe scenariusze. Polska zapłaciła za te postawy niemało, więc tym bardziej musi drażnić dzisiejsza rewizja postaw bohaterskich, a w tym niszczenie etosu Powstania Warszawskiego. Ahistoryczne gdybanie, mające więcej wspólnego z historical-fiction niż naukową analizą danych, uprawiane zazwyczaj przez publicystów wbrew historykom podważa sens polskiego bohaterstwa. A tymczasem „wynosi się na ołtarze” wieluńskiego ludobójcę Stauffenberga i innych funkcjonariuszy niemieckich, którzy w całości lojalnej postawy pronazistowskiej mieli też jakieś wątki ludzkich odruchów. Znajduje się katów stalinowskich, których jedyną zaletą było to, że oni także stali się ofiarami systemu... Zaczynamy z kiepskich pozycji, ale nie mamy innej drogi jak prostować kłamstwa, rozgłaszać prawdziwe bohaterstwo, którego nie brak w naszych dziejach.

Data 1 sierpnia kojarzy się dziś z Powstaniem Warszawskim i trzeba godnie świętować 71. rocznicę jego wybuchu, ale nie możemy ograniczać naszej znajomości historii do kilku rocznic w roku, które mają ukształtować cały nasz światopogląd. Koncentrując się na odkłamywaniu historii najnowszej nie możemy zaniedbać tysiąca lat naszych dziejów. Wspomnijmy zatem:

1 VIII 1404 roku – Mołdawia stała się naszym lennem, a Polska sięgnęła od morza do morza

1 VIII 1919 roku – odrodzony Sejm RP przyjął ustawę o symbolach państwowych

1 VIII 1941 roku – Hitler przyłączył do Generalnego Gubernatorstwa cztery województwa wschodnie, zagarnięte przez ZSRR w 1939 roku i tym samym potwierdził ich związek z przedwojenną Polską

1 VIII 1944 roku – Dywizja Pancerna gen. St. Maczka wylądowała w Normandii i biła przykładnie Niemców, a następnie miała kawałek III Rzeszy pod polską okupacją w ramach angielskiej strefy. Po „powrocie” do Anglii gen. Maczek został po wojnie barmanem...

1 VIII 1944 roku – PKWN nawiązał haniebnym związek podległości z ZSRR

1 VIII 1987 roku zmarła w Teksasie gwiazda Hollywoodu Pola Negri

1 VIII 1989 roku – zniesiono kartki na mięso, wprowadzone przez reżim komunistyczny

Pamiętając zatem o Powstaniu Warszawskim zdobądźmy się na choćby krótkie refleksje odnośnie przytoczonych tu innych faktów i postaci.

Piotr Boroń

Powstanie warszawskie w literaturze

Utwory o tej tematyce zaczęły powstawać już w czasie jego trwania. Wśród omówień często znajdziemy określenia „multum”, „wiele”, „trudno zliczyć”. O mnogości świadczą także opracowywane bibliografie. Heroiczny zryw Armii Krajowej powracał również w okresie powojennym.

Współcześnie z walkami w Warszawie rodziła się poezja. Znamy „Elegię o chłopcu polskim”, „Z głową na karabinie”, K.K. Baczyńskiego, „Wczorajsze”, „Temu, który przyjdzie” T. Gajcego, świadectwa M. Dąbrowskiej czy K. Irzykowskiego.

Znamy dzisiaj. A wcześniej?

Czy starsi z nas poznawali te teksty w liceum? Czy zetknęli się z nimi dopiero później, w stanie wojennym? A może całkiem niedawno, bo jakieś 20 lat temu, w gimnazjalnych i licealnych podręcznikach dzieci lub wnuków? Dlaczego?

K. K. Baczyński, T. Gajcy, T. Borowski, W. Bojarski, Z. L. Stroiński, W. Zalewski, T. Różewicz i wielu innych debiutowali w konspiracji, w czasach hitlerowskiej okupacji.

Twórczość tych, którzy przeżyli, mogła się zmieniać. Poezji poległych żołnierzy Armii Krajowej – chociażby Baczyńskiego, Gajcego, Stroińskiego – nie było to dane. Pozostała niezmienna. Głosiła i głosi dziś patriotyzm gotów do największych poświęceń, miłość, piękno życia.

By utwór literacki zagościł w zbiorowej świadomości, musi być nie tylko wydany, ale i ukazać się w odpowiedniej atmosferze, używając współczesnego języka – „nagłośniony”. Bo też książki podejmujące temat powstania warszawskiego ukazywały się od zakończenia wojny. Jako pierwsze te pisane pod wpływem niedawnych wydarzeń przez ich uczestników dla uczczenia „tych, co zginęli, i tych, co przeżyli”, jak określił J. Dobraczyński w przedmowie do swej powieści „W rozwalonym domu”.

No, ale Dobraczyński to pisarz katolicki, więc... Wybiórczo ukazywały się utwory pisarzy, którzy czas wojny spędzili na emigracji. Powody, dla których nad tą literaturą panowała cisza, były przede wszystkim polityczne.

Coraz wyraźniej w sposób przedstawiania powstańczej rzeczywistości ingerowała cenzura, zgodnie z narastającą dominacją socrealizmu. Władze nie chciały, by przypominać, że gdy płonęła Warszawa, Armia Czerwona stała biernie na brzegu Wisły. Nie

bez znaczenia były spory dotyczące samej decyzji o wybuchu powstania.

Kolejna fala utworów o powstańczej tematyce pojawiła się po październikowej „odwilży”. Uznano je za przywracające prawdę o powstaniu warszawskim. Tutaj wspomnieć należy przede wszystkim R. Bratnego „Kolumbowie rocznik 20”, opowiadania J. S. Skawińskiego, czy „Kanał” J. Iwaszkiewicza. Eksponowano heroizm, tragedię ludzi i miasta, determinację, gotowość poświęcenia życia dla wartości, jakie wszczepiono „pokoleniu Kolumbów” w przedwojennych rodzinach, szkołach, organizacjach, a potem na tajnych kompletach, w tajnych podchorążówkach.

W 1970 roku ukazał się „Pamiętnik z powstania warszawskiego” M. Białoszewskiego. Ukazywał Warszawę powstańczą oglądaną z pozycji ludności, z perspektywy tłumu osób starszych i kobiet, dzieci, tłumu ściśniętego do schronów i piwnic, ulegającego panice, czasem w obronie własnej, w obawie przed zemstą okupanta, wrogiego nawet wobec powstańców. Taki obrazoburczy (zdaniem niektórych) punkt widzenia przydał jednak człowieczego oblicza heroicznej wizji sierpnia i września 1944 roku.

Opr. Maria Teresa Michalska

K. K. Baczyński „Modlitwa do Bogurodzicy”

*Któraś wiodła jak bór pomruków
ducha ziemi tej skutego w zbroi szereg,
prowadź nocne drogi jego wnuków,
byśmy milcząc umieli umierać.
Któraś była muzyki deszczem,
a przejrzysta jak świt i płomień,
daj nam usta jak obłoki niebieskie,
które czyste – pod toczącym się gromem.
Która ziemi się uczyła przy Bogu,
w której ziemia jak niebo się stała,
daj nam z ognia twego pas i ostrogi,
ale włóż je na człowiecze ciała.
Któraś serce jak morze rozdarła
w synu ziemi i synu nieba,
o, naucz matki nasze,
jak cierpieć trzeba.
Która jesteś jak nad czarnym lasem
blask – pogody słonecznej kościół,
nagnij pochmurną broń naszą,
gdy zaczniemy walczyć miłością.*

Góra Tabor

6 sierpnia obchodzić będziemy święto Przemienienia Pańskiego. Pismo św. wskazuje na doniosłe wydarzenie w życiu Jezusa Chrystusa, jakim było Jego cudowne Przemienienie. Tradycja chrześcijańska kieruje nas ku górze Tabor. (piszę tradycja, gdyż Biblia nie podaje nazwy góry).

Dlaczego 6 sierpnia? I znowu według Tradycji, ukrzyżowanie Jezusa miało nastąpić czterdzieści dni po Jego przemienieniu, dlatego też święto Przemienienia ustalono na dzień 6 sierpnia, czyli na czterdzieści dni przed świętem Podwyższenia Krzyża celebrowanym 14 września, w trakcie którego wspomina się mękę Jezusa na krzyżu.

Św. Mateusz pisze: „Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno.”



Góra Tabor

Każde miejsce w Ziemi Świętej wywołuje wielkie wzruszenia. To świadomość, że tędy przechodził Jezus, że stoję w miejsc, w którym stał On. Tak też było i na Górze Tabor.

Widac ją już z daleka, choć nie jest górą wysoką (zdaje się, że nie przekracza 600 m). Wokół niej rozciągają się równiny, stąd też ukazuje się jako góra wyniosła, majestatyczna. Ona też jest „osobna”.

Samochodem osobowym można wjechać w pobliże znajdującej się na szczycie świątyni. To Bazylika Przemienienia Pańskiego, którą opiekują się franciszkanie. Świątynia należy do Kustodii Ziemi Świętej. (*Kustodia Ziemi Świętej to samodzielna jednostka administracyjna Zakonu Braci Mniejszych Franciszkanów, za założyciela której uznaje się św. Franciszka z Asyżu. Najważniejszą misją Kustodii jest strzeżenie miejsc świętych, otaczanie opieką w imieniu Kościoła katolickiego sanktuariów związanych z życiem i działalnością Chrystusa i Apostołów. Na terenach, na których toczyły się wojny religijne, gdzie i dziś trudno o pokój, w miejscu obecności trzech religii, jest to naprawdę ważne zadanie. Oficjalnym znakiem Kustodii jest charakterystyczny krzyż jerozolimski, tak chętnie kupowany przez pielgrzymów.*)



Widziana z daleka świątynia swoją trójdzielną fasadą przyciąga mi na myśl słowa Ewangelii: „Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza».”



Bazylika

Po wejściu do wnętrza wrażenie to jeszcze się potęguje. W przedniej części bazyliki znajdują się dwie kaplice: jedna poświęcona jest Mojżeszowi, z mozaiką przedstawiającą Mojżesza trzymającego kamienne tablice z Dziesięcioma Przykazaniami, a druga Eliaszowi z mozaiką przedstawiającą proroka Eliasza składającego ofiarę Bogu. Ma się wrażenie, że projekty Piotra zostały zrealizowane, na górze stanęły symboliczne namioty.

W przeciwległej do kaplic części kościoła, na kopule absydy artysta umieścił mozaikę, przedstawiającą scenę Przemienienia Pańskiego. „Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło.”

W środkowej części mozaiki umieszczono wizerunek unoszącego się nad obłokiem Jezusa, ubranego w białe szaty, ze lśniącą aureolą wokół głowy. Z prawej strony Jezusa, na chmurze, stoi Mojżesz trzymający w dłoniach kamienne tablice z Dziesięcioma Przykazaniami a z lewej - prorok Eliasz ze swoim płaszczem (płaszcz ten, odchodząc do nieba, zostawił Eliasza Elizeuszowi, którego w ten sposób uczynił swoim uczniem).

W dolnej części mozaika przedstawia stojących na ziemi trzech apostołów: Piotra, Jakuba Większego i Jana.

Stojąc pod sklepieniem absydy dziękowałam Bogu za to, że obdarzył artystę talentem pozwalającym mu na przedstawienie w tak pięknej formie wydarzenia z życia Jezusa. (Bardzo żałuję, że tygodnik jest czarno-biały)

Dziękowałam też za to, że mogłam się znaleźć w tym miejscu dzięki splotowi wydarzeń zapoczątkowanemu ponad 50 lat wcześniej – w 1952r.

Oczywiście wewnątrz Bazyliki wypełnione jest jeszcze wieloma innymi mozaikami, malowidłami, przedstawiającymi

Kaplica poświęcona Mojżeszowi



Kaplica poświęcona Eliaszowi

obrazy z życia Jezusa i innych postaci biblijnych, ale to już w innej opowieści.

Nie potrafię mądrze napisać o swoich wrażeniach z Góry Tabor, pozwólcie więc, że posłużę się słowami św. Jana Pawła II, wygłoszonymi podczas audiencji generalnej 26 kwietnia 2000r.:

„Ten tekst liturgiczny podkreśla trynitarny wymiar przemienienia Chrystusa na górze. Wyraźna jest bowiem obecność Ojca poprzez objawiający Go głos. Chrześcijańska tradycja dostrzega tam jednocześnie obecność Ducha Świętego poprzez odniesienie do podobnego wydarzenia, jakim był chrzest nad Jordanem, gdzie Duch zstępował na Chrystusa w postaci gołębicy (por. Mk 1, 10). Wydane przez Ojca polecenie: «Jego słuchajcie!» (Mk 9, 7) zakłada bowiem, że Jezus napełniony jest Duchem Świętym,

dlatego też Jego słowa są «duchem i są życiem» (J 6, 63; por. 3, 34-35).

Można więc wstąpić na górę, by tam się zatrzymać, oddać się kontemplacji i zanurzyć się w tajemnicy Bożego światła. Tabor reprezentuje wszystkie góry prowadzące nas do Boga, zgodnie z ulubioną wizją mistyków. Inny tekst Kościoła Wschodniego zachęca nas do owego wchodzenia na górę i ku światłu: «Przyjdźcie narody, pójďte za mną! Wstąpmy na świętą i niebieską górę, zatrzymajmy się duchowo w mieście Boga żywego i wpatrujmy się w ducha w Bóstwo Ojca i Syna, jaśniejące blaskiem w Jednorodzonym Synu» (troparion na zakończenie Kanonu św. Jana Damasceńskiego).»

Barbara Skrzyńska

Mozaika Przemienienia Pańskiego



W KRAKOWIE :

BYŁO :

- Noc Książek w Krakowie to propozycja dla tych, którzy nie wyobrażają sobie udanych wakacji bez solidnej porcji dobrej literatury. 31 lipca nadarzyła się doskonała okazja by udać się w pełną zaskakujących wydarzeń podróż wraz z bohaterami bestsellerowych powieści, które odniosły spektakularny sukces czytelniczy w świecie. Na niewielkim ekranie pojawiły się cztery przejmujące historie, które dostarczyły widzom wielu wspaniałych emocji. W repertuarze znalazły się intrygujące „Papierowe miasta”, wzruszający „Gwiazd naszych win”, refleksyjna „Najdłuższa podróż” czy ponadczasowy „Z dala od zgiełku”.

- 72. rocznica pacyfikacji Woli Justowskiej. W tym roku przypadła 72. rocznica Pacyfikacji na Woli Justowskiej, która miała miejsce podczas II wojny światowej. Uroczystości związane z jej obchodami odbyły się w niedzielę 26 lipca na Łące Męczeństwa przy ul. 28 Lipca 1943. Uroczystość upamiętniająca tragiczną śmierć dwudziestu czterech osób rozpoczęła się przy pomniku zamordowanych Polaków, gdzie uroczyste złożono kwiaty. Później odbyła się msza św. w kościele NMP Królowej Polski, przy al. Panieńskich Skał.

- Na placu Jana Nowaka-Jeziorańskiego przed Galerią Krakowską przez cały ubiegły weekend (25-26 lipca) krakowianie mogli sprawdzić swoje siły na ścianie wspinaczkowej. Stała tam 12-metrowa ściana wspinaczkowa, z trzema niezależnymi torami. Bezpłatna atrakcja była czynna w godz. 11:00 – 19:00. Dzięki zróżnicowanej trudności poszczególnych torów, na szczyt mogli wspinać się nawet najmłodsi. Organizatorzy zapewniali potrzebny sprzęt wspinaczkowy, nad bezpieczeństwem uczestników czuwali wyszkoleni instruktorzy. Ścianka ustawiona została w ramach Juliady – Młodzieżowego Festiwalu Sportu. Juliada to impreza sportowo-rekreacyjna organizowana w Krakowie od 1999 r. Jej pomysłodawcą i inicjatorem jest ks. Andrzej Augustiański, społeczny Doradca Prezydenta Miasta Krakowa ds. Młodzieży, Przewodniczący Stowarzyszenia Siemacha.

- Nieobecność w obecności. Christian Boltanski – wybitny francuski artysta żydowskiego pochodzenia – wykonał instalację site specific specjalnie dla Cricoteki. Boltanski jest autorem obrazów, rzeźb, instalacji oraz performansów. Rozgłos przyniosły mu już wczesne prace, w których wspomnienia z dzieciństwa łączył z refleksją nad absurdami ludzkiej egzystencji. Urodzony w 1944 roku klasyk sztuki współczesnej, który nigdy nie kształcił się artystycznie, za jednego ze swoich mistrzów uważa Tadeusza Kantora. Jedną z pierwszych realizacji Boltanskiego było odtworzenie w plastelinie zapamiętanych z dzieciństwa przedmiotów. Prace Boltanskiego skupione są wokół tematu przemijania, artysta pracuje z indywidualną i zbiorową pamięcią często nawiązując do historycznych wydarzeń. Instalacje tworzone ze znalezionych fotografii, pudełek po herbatnikach, kumulacji ubrań, projekt oparty na nagraniach bijącego serca (Archiwum Serc) czy kolekcje przedmiotów należące do różnych osób (Inwentarz) pokazują, jak gromadzone dla zachowania czyjejś obecności przedmioty nieuchronnie podkreślają tylko jej brak, opowiadają o ludzkim cierpieniu. W Cricotece artysta stworzył pracę „W mgnieniu oka” – rodzaj „sentymentalnego monumentu poddawane go naturalnym procesom rozkładu”, w którym umieścił nagranie dźwięku bicia własnego serca.

JEST :

- Z okazji wakacji zespół Turon Areny Kraków przygotował specjalną ofertę dla krakowian. Od 6 lipca do 30 września, od 8:00 do 18:00 każdy chętny może skorzystać z Małej Hali Turon Kraków i grać m.in. w piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę i tenis stołowy. Konieczna jest wcześniejsza rezerwacja! Do dyspozycji krakowian jest hala o powierzchni 1750 m kw., wyposażona w sprzęt sportowy oraz nowoczesne zaplecze, na które składają się cztery szatnie sportowe. Każda

z nich posiada indywidualnie zamykane szafki dla 52 osób, pokój trenera, magazynek oraz łazienki z toaletami i prysznicami. Do dyspozycji jest również obsługa recepcji oraz bezpłatny parking przy Małej Hali Turon Areny Kraków.

- Ziola i kwiaty, bukszpany, donice z krzewami oleandrów i drzewkami oliwnymi, a nawet niewielka winnica – spacer po wawelskich ogrodach wreszcie jest możliwy. Po trudach zwiedzania zamkowych ekspozycji warto przejść trasą „Budowle i ogrody Wawelu”, by odetchnąć wśród zrekonstruowanych ścieżek i rabatek. Nawiązujący do czasów średniowiecza i renesansu wygląd tarasów obok Kurzej Stopki to efekt wieloletnich badań archeologicznych, a zastosowane materiały i dobór roślin wiernie nawiązują do klimatu, jaki panował tu w XV i XVI wieku.

BĘDZIE :

- Ósma edycja Festiwalu „Wawel o zmierzchu” trwa: 8 sierpnia koncert na wiolonczelę i akordeon zagrają Aleksandra Lelek i Maciej Zagórski, a na finał 29 sierpnia za klawiaturą zasiądzie Alexander Gawryluk, któremu w koncercie fortepianowym Schumana towarzyszyć będą Orkiestra CORda Cracovia i maestro Tadeusz Strugała.

- To dobra informacja dla niepełnosprawnych sportowców. Po latach starań PFRON zadeklarował wsparcie budowy w Krakowie Centrum Sportu Osób Niepełnosprawnych. Łatwiej im będzie realizować sportowe marzenia. A, że to możliwe udowadniają Paweł Król, niewidomy student z Krakowa, który chce spróbować swoich sił w triathlonie i Rafał Szumiec – utytułowany już sportowiec, który przygotowuje się do mistrzostw świata w kolarstwie ręcznym.

- 6 sierpnia przypada setna rocznica wymarszu „Kadrówki” czyli 1 Kampanii Kadrowej, a w Muzeum Narodowym zostanie otwarta wystawa poświęcona Legionom Polskim. W zbiorach MNK przechowywana jest jedna z najbogatszych kolekcji sztuki legionowej, na którą złożyły się dar Naczelnego Komitetu Narodowego z 1920 roku, obejmujący gromadzone w latach wojny prace artystów służących w legionach, oraz dary osób prywatnych napływające zarówno w czasie wojny, jak i w okresie późniejszym. To ogromna kolekcja licząca setki rysunków, akwarel, obiektów falerystycznych, ale też umundurowania, oporządzenia i uzbrojenia zostanie zaprezentowana w Krakowie po raz pierwszy od ponad 20 lat. Wstępem do opowieści o historii Legionów jest ogólny obraz Wielkiej Wojny. Wyeksponowane zostaną przykłady umundurowania, uzbrojenia i wyposażenia używanego przez wojska niemieckie, austro-węgierskie, rosyjskie i francuskie. Dzięki specjalnej aplikacji multimedialnej będzie można przeglądać atlas Wielkiej Wojny (na ekspozycji znajdzie się też jego oryginał) – wydawany w Niemczech co tydzień od 1914 do 1918 roku. Aplikacja to pozwoli śledzić sytuację na frontach dzień po dniu. Do armii państw zaborczych powołano około 2 milionów żołnierzy narodowości polskiej. Najwięcej, bo ponad 200 tysięcy do armii austro-węgierskiej. Walkę i życie frontowe zilustrują fotografie z albumu pamiątkowego 16 Pułku Strzelców z Krakowa powstałego w latach 1916-1917 na froncie wschodnim. Opowieść o Legionach Polskich rozpoczynać się będzie pamiątkami związanymi z formowaniem się 1 Kampanii Kadrowej na krakowskich Oleandrach, zatem w sąsiedztwie obecnej lokalizacji Gmachu Głównego Muzeum Narodowego w Krakowie. Tworzenie Legionów Polskich, walczących u boku armii austro-węgierskiej przeciw Rosji, możliwe było dzięki działalności utworzonego 16 sierpnia 1914 roku w Krakowie Naczelnego Komitetu Narodowego, zaplecza politycznego i organizacyjnego tej formacji. Na wystawie znajdzie się skrzynia intendentury Legionu Zachodniego, w której wystawiono wydawnictwa opracowane przez Komitet. Miejsca walk zilustrowane zostaną szkicami i portretami wykonanymi w czasie wolnym od służby przez artystów służących w Legionach. Wśród obrazów i rzeźb przeważają portrety legionistów oraz obrazy dokumentujące miejsca ich walk. Honorowy patronat Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego nad obchodami 100. Rocznicy Legionowego Czynu Niepodległościowego.

Opr. Felicja Niedzielska.

Anioł Pański, 26 lipca 2015

W zeszłą niedzielę Ojciec Święty przed modlitwą Anioł Pański bardzo pięknie poprowadził rozważania Ewangelii (J 6,1 - 15), która przedstawiała wielki znak rozmnożenia chleba, w narracji Ewangelisty Jana. Niestety nie jesteśmy w stanie przytoczyć ich w całości, dlatego zachęcamy do odsłuchania na przykład korzystając z nagrań umieszczonych na stronach internetowych. Papież powiedział między innymi: „Jezus znajduje się na brzegu Jeziora Galilejskiego i otoczony jest przez <<wielki tłum>> pociągnięty przez <<znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali>> (w. 2). W Nim działa miłosierna moc Boża, uzdrawiająca z wszelkiej choroby ciała i ducha. [...] Co należałoby uczynić, aby nakarmić tych wszystkich ludzi? Filip, jeden z Dwunastu, dokonuje natychmiastowego obliczenia. Organizując zbiórkę można by zebrać maksymalnie dwieście denarów na zakup chleba, ale to nie wystarczy, by nakarmić pięć tysięcy ludzi. Uczniowie myślą w kategoriach „rynku”, a Jezus logikę kupna zastępuje inną logiką, logiką daru. A oto Andrzej, inny Apostoł, brat Szymona Piotra, przedstawia chłopca, który gotów jest oddać wszystko co posiada: pięć chlebów i dwie ryby; ale oczywiście – mówi Andrzej – to nie wystarczy dla tak wielkiego tłumu (por w. 9). Jednak Jezus czekał właśnie na to. Poleciał swoim uczniom, aby kazali ludziom usiąść, a następnie wziął chleby i ryby, odmówił dziękczynienie Ojcu i rozdzielił chleby (por w. 11). Te gesty antycypują gesty Ostatniej Wieczerzy, które chlebowi Jezusa nadają mu prawdziwy sens. Chlebem Bożym jest sam Jezus. Wchodząc w komunię z Nim, otrzymujemy Jego życie i stajemy się dziećmi Ojca niebieskiego oraz braćmi między sobą. Przystępując do Komunii świętej, spotykamy się z Jezusem żywym i zmartwychwstałym. Uczestniczyć w Eucharystii oznacza wejść w logikę Jezusa, logiką bezinteresowności, dzielenia się. I nawet wtedy gdy jesteśmy biedni, wszyscy możemy coś podarować. <<Przystąpić do Komunii>> oznacza również zaczerpnąć u Chrystusa łaskę, który uzdalnia nas do dzielenia się z innymi tym, kim jesteśmy i co posiadamy.

Tłum czuje się poruszony cudem rozmnożenia chleba, ale darem, jaki Jezus ofiaruje to pełnia życia dla głodnego człowieka. Jezus zaspokaja nie tylko materialny głód, ale ten najgłębszy, głód sensu życia, głód Boga. W obliczu cierpienia, samotności, ubóstwa i trudności tak wielu ludzi, co my możemy uczynić? Narzekanie niczego nie rozwiązuje, ale możemy ofiarować to niewiele co posiadamy, jak chłopiec z dzisiejszej Ewangelii. Zapewne mamy jakąś godzinę czasu do dyspozycji, jakiś talent, jakąś specjalność ... Kto z nas nie ma swoich własnych <<pięciu chlebów i dwóch ryb>>, wszyscy je mamy. Jeśli będziemy gotowi złożyć je w ręce Pana, to wystarczy aby w świecie było trochę więcej miłości, pokoju, sprawiedliwości i przede wszystkim radości. Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje radości. Bóg jest w stanie pomnożyć nasze małe gesty solidarności i uczynić nas uczestnikami swego daru.”

Po odmówieniu modlitwy Anioł Pański Ojciec Święty zaprosił do siebie dwoje młodych ludzi i razem z nimi za pośrednictwem internetu zapisał się jako pielgrzym na XXXI Światowy Dzień Młodzieży, który odbędzie się w Roku Miłosierdzia, w pewnym sensie, będzie jubileuszem młodzieży zaproszonej do refleksji nad tematem: “Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Papież zaprosił młodzież całego świata do przeżycia tej pielgrzymki poprzez udanie się do Krakowa, bądź przeżycia tej chwili łaski we własnych wspólnotach.

Potem pozdrowił m.in. siostry Felicjanki z Krakowa oraz przypomniał, że 26 lipca Kościół wspomina świętych Joachima i Annę, rodziców Maryi, a więc dziadka i babcię Jezusa. Z tej okazji pozdrowił wszystkie babcie i dziadków i podziękował za ich bezcenną obecność w rodzinach i dla przyszłych pokoleń. Zebrani na placu św. Piotra okłaskami uczcili tych żyjących i tych co w niebie.

Na zakończenie papież jak zawsze wszystkim życzył dobrej niedzieli i smacznego obiadu i poprosił, żebyśmy nie zapominali modlić się za niego. Módlmy się również w jego intencjach.

Na podstawie <http://www.niedziela.pl>
przygotował Jan Deskur

Z serwisów informacyjnych



Stargard Szczeciński od początku przyszłego roku straci przymiotnik i będzie nazywał się tylko Stargardem. To samo dotyczyć będzie gminy o statusie miasta – tak zdecydowała Rada Ministrów w swoim rozporządzeniu.

Nieletni zatrzymany w Lęborku miał 4 promile alkoholu we krwi i... 15 lat.

W Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie z powodu braków formalnych zawieszono prowadzone przez jednego z lekarzy eksperymentalne leczenie padaczki dziecięcej środkami zawierającymi marihuanę.

W Szczecinie powstanie pomnik prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Szczecińscy radni zgodzili się na wzniesienie monumentu na skwerze im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w centrum miasta.

Ojciec Święty za pośrednictwem komunikatora Twitter zachęcił młodych, by nie obawiali się podejmowania trwałych więzi małżeńskich, zapewniając, że Chrystus nie odmówi im swojej łaski. Papieski tweet ma po polsku następującą treść: „Droży młodzi, nie bójcie się małżeństwa: Chrystus towarzyszy małżonkom, którzy się z nim jednoczą, i daje im łaski”.

Papież Franciszek znalazł się na okładce amerykańskiego miesięcznika „National Geographic”. Przedstawiony został na tle kaplicy Sykstyńskiej. Sierpniowy numer pisma zatytułowany jest „Franciszek przebudowuje Watykan”.

Z powodu silnego nagrzewania się centrów miast rosnące tam rośliny uczulają silniej i przez dłuższy czas. Sezon pylenia alergicy przetrwają w miastach łatwiej, jeśli zamiast brzoź i leszczyny będziemy tam sadzić akacje, klony, graby, bzy, świerki, sosny i jaśminy, których pyłki uczulają bardzo rzadko. Bezpieczne są również żeńskie egzemplarze topoli, wierzb, jesionu, które w ogóle nie produkują pyłków. Zalecane są również kasztanowce, jarzębiny, jodły, modrzewie.

Na 30 września Trybunał Konstytucyjny wyznaczył nowy termin w sprawie przepisu przewidującego grzywnę dla właściciela pojazdu, którym popełniono wykroczenie drogowe - za niewskazanie, kto kierował autem. Wcześniej sprawa dwukrotnie spadała z wokandy.

MGK

18. niedziela zwykła (J 6, 24-35)

Po rozmnożeniu chleba ludzie chcą Jezusa obwołać królem. Wydaje się, że to dobra okazja do tego, by ludziom przybliżyć jeszcze bardziej nauczanie Jezusa. Ktoś obwołany królem to osoba z autorytetem. Jeśli z kolei ktoś posiada autorytet, to znaczy, że jego nauka zostanie zaakceptowana. Być może wówczas Jezusowi byłoby łatwiej dotrzeć do jeszcze większej liczby ludzi. Można powiedzieć, że Jezus mógł wykorzystać swój sukces po to, by zwiększyć swoją skuteczność. Jezus jednak ma świadomość swojej misji. Jest pokornym Synem Boga Ojca i wcale sukces nie jest Jego celem. W kontekście relacji międzyludzkich sukces jest może być znaczącą wielkością, ale w przypadku relacji z Bogiem chodzi bardziej o wierność, niż o poczucie że coś się udało.

ks. Tomasz Gędek



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

18. NIEDZIELA ZWYKŁA

2 VIII 2015 r.

1. Dzisiaj pierwsza niedziela miesiąca, dlatego po mszy św. będzie adoracja Najświętszego Sakramentu.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

w wtorek – wspomnienie św. Jana Marii Vianneya, kapłana. O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w I środę miesiąca – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w I czwartek miesiąca – ŚWIĘTO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO. Po mszy św. wieczornej „Godzina Święta”, Litania do Pana Jezusa Najwyższego Kapłana i modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii.

w I piątek miesiąca – Po mszy św. wieczornej adoracja Najświętszego Sakramentu, Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa i koronka do Miłosierdzia Bożego. Spowiedź św. – 6.30. – 7.00., 8.00. – 8.30., 17.30. – 18.30.

w sobotę – wspomnienie św. Dominika, kapłana.

3. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salvatorski.

4. W minionym tygodniu Miłosierny Bóg powołał z naszej wspólnoty parafialnej do wieczności ś. p.:

+ Stanisława Bachowska – ul. Kraszewskiego

+ Irena Komorowska – ul. Lelewela

+ Ryszard Maiński – ul. Dunin Wąsowicza

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

W piątki o 15.00 na Salvatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Cytat z „Dzienniczka Siostry Faustyny”:

„l.VIII.1937 Jednodniowe rekolekcje. Rekolekcje cierpienia. O Jezu, w tych dniach cierpień nie jestem zdolna do jakiegokolwiek modlitwy, uciśnienie ciała i duszy jest spotęgowane. O mój Jezu, przecież Ty widzisz, że dziecko Twoje jest w niemocy. Nie silę się wiele, ale raczej wolę swoją poddać woli Jezusa. O Jezu, Tyś mi zawsze Jezusem.(Dz. 1204)

Z ostatniej chwili:

W niedzielę 2 sierpnia, o godz. 12.30
w Sanktuarium Świętego Jana Pawła II
w Krakowie odprawiona zostanie
Msza św. w intencji Prezydenta Eleka
Andrzeja Dudy.

Tygodnik Salvatorski zaprasza!

W niedzielę od godziny **9.30 – 14.30** w „**Salce pod Plebanią**”
można będzie nabyć archiwalne numery naszego Tygodnika,
spotkać się z przedstawicielami redakcji i przekazać nam swoje opinie.
Można będzie także zobaczyć „**Kiermasz Rzeczy Bezcennych**” i skorzystać z okazji nabycia książek oraz różnych drobiazgów.

Uzyskane w ten sposób środki będą przeznaczone na pokrycie kosztów wydawania Tygodnika Salvatorskiego.